

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . . . kor. 10 —  
Z dostawą do domu . . . kor. 12 —  
Na prowincji mies. . . . kor. 12 —

## CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz rozp. 40 h.  
Nadestane za wiersz rozp. 2 k.  
Pod kolumną wiersz . . . . . 4 k.  
Drobne ogłoszenia 20 h. za wiersz.

Adres Redakcji i Administracji:  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

**60 hal.**

## Rozbrajanie band ukraińsk. w Galicyi wsch.

### Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 10 czerwca.

**Front galicyjsko-wołyński:** W Galicyi wschodniej poza rozbrajaniem luźnych band ukraińskich bez zmiany, na Wołyniu na całym froncie utarczki patroli.

**Front poleski:** Oprócz wzmożonej akcji wywiadowczej, spokój.

**Front litewsko-białoruski:** Na odcinku północnym oddziały nasze śmiałym wypadem rozbiły oddziały bolszewickie pod Kozaczyną i Dudą, biorąc 300 jeńców, 4 karabiny maszynowe i znaczny tabor. Na reszcie frontu zmiany nie było.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:  
Haller, pułkownik.

## Losy Górnego Śląska waga się!

### Możliwość pewnych ustępstw dla Niemiec?

**PARYŻ.** (Havas). Czterej naczelnicy rządów prowadzili w dalszym ciągu badania nad kontrpropozycją niemiecką w sprawie Górnego Śląska. Sprostowanie granic mogłoby się odbyć tylko za zgodą delegacji polskiej. W sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku nie powzięto żadnej uchwały. Potwierdza się wiadomość, że ekspozycja prezesa ministrów Paderewskiego wywarła silne wrażenie na Radzie czterech.

Łącznie z tym telegramem zasługuje na przytoczenie informacja „Temps'a”, według której osobna komisja, mająca zbadać kwestję językową na pograniczu polsko-niemieckim, rozważała przyznanie Niemcom pewnej części Śląska Górnego, w zamian za co Polska ma otrzymać kilka gmin na Śląsku Środkim i w Wielkopolsce, które to gminy dotąd nie były przyznane Polsce.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

### Nota austriacka do koalicji.

**WIEDEN.** BK. ze St. Germain: Dziś popołudniu o godzinie 5, kanclerz państwa Renner wysłał do prezydenta konferencji pokojowej p. Clemenceau, notę, w której zwraca uwagę, że warunki traktatu pokojowego, przedłożonego delegatom austro-niemieckim, pozbawiają Austrię niemiecką niezbędnych środków do utrzymania przy życiu i uniemożliwiają istnienie państwa, wobec czego rząd Niemieckiej Austrii nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za następstwa traktatu pokojowego.

### Ludendorff wodzem w przyszłej wojnie?

**PARYŻ.** (Radio z Poznania). Generał Luden-

dorff ma być mianowany naczelnym szefem sztabu generalnego niemieckiego.

### Pogromy żydowskie na Ukrainie.

**BUDAPESZT.** (Radio z Warszawy). Samuël, który odbył podróż z Budapesztu do Moskwy i z powrotem aeroplanem, podaje, że na Ukrainie panuje istna orgia pogromów. W całym szeregu miast i miejscowości, gdzie bawił zaledwie kilka godzin, widział straszne spustoszenia i słyszał o okropnych pogromach żydów. W niektórych miastach znajdowało się 3.000 do 4.000 trupów. Zwłoki kobiet i dzieci pokrywają ulice.

## Konferencya w sprawie pomocy dla oswobodzonej Galicyi wschodniej.

Wczoraj 10 b. m. po południu odbyła się u Generalnego Delegata Rządu p. dra Galeckiego konferencya, w której wzięli udział posłowie: Abrahamowicz, Adam, Bryl, Dubanowicz, Głabiński, Grzedziński, Halban, Hausner, Serwatowski, Skarbek i Teodorowicz. Obrady toczyły się nad kwestyą ustalenia sposobu użycia kwoty 48 milionów koron, od-

danej do dyspozycji Gen. Delegata Rządu na wdrożenie akcji doraźnej pomocy dla ludności w oswobodzonych z pod inwazyi ukraińskiej powiatach Galicyi, oraz koniecznością ustalenia programu gospodarczej i ekonomicznej odbudowy zniszczonych powiatów, jak również nad innymi aktualnymi sprawami administracyjnymi.

## Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową

## Nasza polityka zagraniczna.

(b) Państwo polskie, powstałe na gruzach olbrzymich mocarstw rozbiorowych, ma do zwalczania większe przeszkody od któregośkolwiek ze swych sąsiadów.

Już sam fakt, iż z pośród trzech potęg, które nas gnębiły, znikła tylko jedna, a dwie pozostałe (Rosya i Niemcy) przekształciły się jeno, nie tracąc wcale swego imperyalistycznego i centralistycznego rozpędu — już ten fakt stwarza niebezpieczeństwo nie tylko dla naszego rozwoju, ale nawet dla istnienia. Na tem jednak nie koniec: oprócz Rosyi i Niemiec groźne są dla nas inne jeszcze państwa, z nami sąsiadujące, wreszcie — mamy zaciętych wrogów naszej państwowości w samym kraju, oraz licznych przeciwników w pewnych sferach skądinąd sympatycznie się do nas odnoszącej koalicji.

Wszystko to, jak powiedzieliśmy, stwarza dla Polski atmosferę bardzo ciężką wymagającą ze strony władz państwowych wielkiego napięcia sił. I nie wyobrażamy sobie, że sprawa ta interesuje tylko nasze klasy posiadające. Nie, dla proletariatu jest ona równie ważną!

Dziś, gdy we wszystkich państwach socjaliści albo biorą udział w rządach, albo są na najlepszej drodze do tego, dziś klasa robotnicza i cały lud pracujący nie może obojętnie patrzeć na to, co się dzieje w dyplomacji. Dziś głos jego w tej sprawie znaczy coś, nieraz nawet bardzo wiele i dlatego obojętność, abstynencya w sprawach polityki zagranicznej byłaby zdradą swego własnego interesu, wydaniem na łup innym stronnictwom i innym klasom bardzo cennej placówki, z której one nie omieszkałyby korzystać dla swych egoistycznych celów. Straciłby na tem lud a jednocześnie zostałoby wystawione na niebezpieczeństwo i samo państwo.

Zasada, wyłuszczone przez Marksa w wielkopomnym wstępie do Manifestu Międzynarodówki, iż proletariatusz powinien baczącym okiem śledzić dyplomację, nabrała dziś zupełnie realnego znaczenia.

To są założenia, które nakazują nam rozejrzeć się w całokształcie naszych stosunków zewnętrznych.

### Stosunek Republiki niemieckiej do Polski.

Powiedzieliśmy wyżej, iż mamy wrogich sąsiadów. Są nimi przede wszystkim Niemcy.

Republika niemiecka, pomimo swego charakteru socjalistycznego, oświadczyła wyraźnie koalicji, iż nie odda Polsce Prus Zachodnich oraz Śląska Górnego, czyli chce pozbawić nas dostępu do morza oraz możliwości korzystania z bogatych kopalń węgla śląskiego, które konieczne są dla rozwoju naszego przemysłu. Co gorsze, chce ona narzucać dalej swą wolę dwóm milionom Polaków — prawie wyłącznie robotników i włościan. A co dla nas najgroźniejsze, to że pod tym względem istnieje zgoda wśród prawie wszystkich stronnictw niemieckich. Wszak był to nie kto inny, jak Ledebour, członek lewicy socjalistycznej, który oświadczył w parlamencie, iż Prus Zachodnich nie można oddać Polsce gdyż one są dla Niemiec potrzebne!

### Rosya wobec państwa polskiego.

Dalej idzie Rosya. Otóż Rosya bolszewicka

odnosi się do nas z niekłamana niechęcią i usiłuje z bronią w ręku zagarnąć Ukrainę, Litwę, Białoruś, spełniając w ten sposób testament Rosji carskiej.

Co zaś do Rosji Kołczaka, Denikina i Judenika, to ona coraz wyraźniej głosi, że uznaje tylko niepodległość Polski etnograficznej, czyli Królestwa bez Chełmszczyzny i północnej części gub. Suwalskiej z Galicyą zachodnią — po San !!

#### Wrogowie od południa.

Na południu mamy dwie demokracje, które nam zagrażają. Jest to Ukraina i Czechy.

Na Ukrainie ludność jest prawie jednolita — włościańska; w Czechach inaczej, ale i tam różniczkowanie społeczne jest mniejsze, niż u nas. Stąd wynika, iż oba te narody łączy idą przeciwko nam, i stanowią bardzo niebezpiecznych przeciwników, zagrażających tak rdzennie polskim prowincjom, jak Cieszyńskie, Spiż, Orawa lub masom polskim w Galicyi Wschodniej.

#### Naturalni sojusznicy Polski.

Później zajmiemy się kwestyą, przy jakich warunkach państwo polskie może skutecznie walczyć z temi czterema państwami. Teraz zaś zwróćmy uwagę, że oprócz wrogów mamy i naturalnych przyjaciół.

Do tej kategorii należą trzy państwa bałtyckie: Finlandya, Estonia i Łotwa. Rosja zarówno bolszewicka jak kołczakowska, odmawia im prawa niepodległego bytu. Z drugiej strony Estonii i Łotwie zagrażają Niemcy, które opierają się na istniejącym tam dość liczny i wpływowy element niemiecki. Państwka te zatem muszą szukać przyjaźni z nami.

Na południu naturalnym naszym sojusznikiem jest Rumunia, gdyż jej zagraża Rosja bolszewicka i Ukraina. Rumunia, dając nam dostęp do morza Czarnego i do koalicji, jest dla nas bardzo cenną. Dalej zaś Jugosławia, którą naciskają Włosi, przeciw której spiskują Czesi i która z nami nie ma żadnych sprzecznych interesów. I to państwo pragnie ściślejszej z nami przyjaźni.

Trzecim możliwym przyjacielem są Węgry. Dziś Węgry są w ręku bolszewików, co czyni zbliżenie z nimi niemożliwym. A i bez tego formalny sojusz z tem państwem nie mógłby być zawarty, dopóki jest ono w antagonizmie z koalicją, z którą wiąże nas tak poważne interesy. Ale już w bliskiej przyszłości może się to odmienić. A pamiętać trzeba, że z Węgrami nie ma żadnych sprzecznych interesów, łączy nas zaś posiadanie wspólnych przeciwników (Ukraina Czesi).

#### Jak wywiązuje się z zadania nasza dyplomacja?

Tak wygląda stosunek najbliższych naszych sąsiadów do nas.

Kwestyę koalicji oraz innych odległych sojuszników, jak Turcja, omówimy później.

Ale już z tego, cośmy naszkicowali, widać, jak obszerne pole działania ma nasza dyplomacja, by przeciwdziałać intrygom wrogów a zjednywać sobie przyjaciół.

Otóż powiedzmy odrazu, że pod tym względem Ministerstwo Spraw Zagranicznych bardzo mało, albo nic nie zrobiło. Wobec naszych wrogów polityka nasza była niedołężna, chwiejna i co najważniejsze — zupełnie pozbawiona programu.

Jeszcze gorzej z przyjaciółmi. Dyplomacja nasza nie działała, by ich nam zjednać. W Łotwie, Estonii i Finlandii nie mamy dotąd przedstawicieli, pomimo gorących w tej sprawie nawoływań.

W Rumunii sytuacja jest zupełnie skandaliczna: jednego przedstawiciela polskiego odwołano, a drugi nie został przez Rumunię uznany, gdyż wysłany był nieformalnie. A jakby dla ironii mamy właśnie przedstawiciela w wegetującym na południu projekcie państwa węgierskiego, realizowanym przez wojska koalicji i nie

mającym na razie żadnego znaczenia. Najmniejszych prób zawarcia z któremkolwiek z tych państw sojuszu, konweny nie było. Ba, przepuściliśmy już liczne drogocenne okazje zawarcia takich sojuszy.

Nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych robi wrażenie paralityka, niezdolnego do ruchu. Ono poprostu nie istnieje.

## Rządowy projekt „Rady pracy“.

W ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem ministra Twardowskiego odbyło się posiedzenie, na którym omawiano projekt Rady pracy, którą ministerstwo pragnie powołać do życia. Na posiedzeniu były reprezentowane następujące zrzeszenia robotnicze: rada okręgowych związków zawodowych, biuro centralne branżowych związków zawodowych, zarząd polskiego zjednoczenia robotników chrześcijańskich, związek zawodowy pracowników kolejowych, rada polskiego stowarzyszenia pracodawców i komisja centralna związków zawodowych. Obecni byli dalej poseł ks. Kotula, Harach, Woźnicki, Ziemiński i Zofia Moraczewska.

#### Zadaniem rady pracy,

według projektu, ma być oddawanie opinii o wszystkich projektach ustaw, normujących sprawę pracy, wnoszonych przez ministerstwo do Sejmu jak również o projektach przepisów administracyjnych, normujących prawa i obowiązki pracodawców i pracowników. Rada składać się ma w równej liczbie z przedstawicieli pracodawców i pracowników, po 23, z każdej strony, przyczem wszystkie głosy pracy mają być równomiernie reprezentowane tak przedstawicieli wyższych pracowników technicznych i biurowych w przemyśle i górnictwie jako elementu fachowego jakoteż reprezentantów mini-

Mamy osobiste oddziaływanie, w pewnych wypadkach, p. Paderewskiego, mamy dobroczynny wpływ zwycięstw wojsk naszych, ale dyplomacyi nie posiadamy.

W następnych artykułach rozwinie myśli.

sterstwa pracy i opieki społecznej. Oprócz tego, każdy minister za zgodą ministerstwa pracy i opieki społecznej ma prawo delegować swego przedstawiciela do obrad nad sprawami, które dotyczą jego ministerstwa. Rada dzieli się na sekcje: przemysłową, rzemiosł, handlu, górnictwa, komunikacji i rolną. Rada wyłania z pośród siebie stałą delegację z 4 przedstawicieli pracodawców, 4 przedstawicieli pracowników i jednego z wyższych urzędników pod przewodnictwem ministra i wiceministra. Delegacja wydaje opinie o wyżej wspomnianych projektach, które następnie idą do rozpoznania na plenum. Na posiedzenia rady i sekcji mają wstęp przedstawiciele prasy. W czasie dyskusji reprezentanci centrali związków zawodowych zakwestyonowali dwustronny charakter rady stwierdzając niemożliwość współpracy pracowników z pracodawcami, a także udział pewnych kategorii urzędników wyższych technicznych, którzy zawsze pójdą z pracodawcami, oświadczając, że do rady w takim składzie nie przystąpią. Reprezentanci innych zrzeszeń robotniczych na ogół zgodzili się na brzmienie projektu. Po wysłuchaniu powyższych opinii minister zamknął posiedzenie, zaznaczając, że uwagi wypowiedziane przez posłów i przedstawicieli zrzeszeń robotniczych, będą wzięte przez niego pod uwagę i zostaną rozpatrzone.

#### Niezał. socjaliści niem. za podpisaniem pokoju.

Na dzień 20 maja socjaliści niezależni zwołali w Berlinie manifestację robotniczą. Manifestacja liczyła do 100 tys. osób i sprawiła niemały kłopot szajdemanowcom. W związku z manifestacją niezależni wydali odezwę, w której zaznaczają, że warunki pokojowe wywołały oburzenie u burżuazji, t. j. u tego, kto wszystkiemu zawinił, wytykają rządowi niezdecydowanie i uleganie wpływom nacjonalistycznym. Zakończenie odezwy brzmi:

„Słowa, wypowiedziane przez Eberta w jego ostatnich przemówieniach dowodzą, że rząd nie jest więcej panem umysłów i nastrojów, które sam wywołał. Przeciw tej najbardziej zbrodniczej polityce ludność Berlina musi jaknajenergiczniej zaprotestować, musi pokazać, że ołbrzymia większość mieszkańców tego miasta nie pozwoli wciągać się w nowe awantury. Wszelki opór koalicji jest niemożliwy. Jeżeli teraz nie podpiszemy, stanie się to za kilka tygodni, lecz na warunkach bezwzględnie jeszcze gorszych. Należy więc podpisać. Nie znaczy to, że zgodzimy się na wszystkie nałożone na nas warunki. Naród niemiecki poddaje się, ponieważ jest wyczerpany przeszło czteroletnią wojną i pragnie pokoju w celu odbudowania swego życia ekonomicznego. Podpisujemy pod przymusem; mamy nadzieję, że proletaryat wszystkich krajów pomoże nam w zwalczaniu tego traktatu przez doprowadzenie do rewolucji powszechnej“.

## Dzieci robotnicze na wieś!

#### Socjaliści francuscy, angielscy i włoscy przeciw Rosji Kołczaka.

„Le Temps“ z dnia 4 b. m. pisze:

„Ruch strejkowy zaczyna przybierać niepokojące wprost rozmiary. Nie należy tać, że ten ruch, organizowany drobniagowo przez syndykaty grozi poważnym zamęceniem życia publicznego i sparaliżowaniem żywotności całego narodu.“

Zdaje się, niestety, że nie przeciwnictwa między przedsiębiorcami a robotnikami są przyczyną kryzysu, który przeżywamy. Liczne wskazówki upoważniają nas do sądu, że chce się wyzyskać biedę dla celów wyłącznie politycznych, że chodzi o przygotowanie ruchu ogólnego o charakterze nie ekonomicznym a politycznym.

Partya socjalistyczna wystosowała do robotników francuskich odezwę przeciw interwencji entente'y w Rosji, odezwę, w której się powiada, że gdyby robotnicze rewolucje w Rosji i na Węgrzech zostały zdławione, byłoby to kłeską dla socjalizmu francuskiego i wogóle dla socjalizmu całego świata. I niema się wstydu — powiada „Temps“ — przyklasnąć postępowaniu marynarzy na morzu Czarnym, „którzy odmówili pełnienia obowiązków żandarmów, do czego chcieli ich przymusić i na znak protestu wywiesili na okrętach wojennych czerwone flagi“.

I dalej przytacza „Temps“ odezwę:

„Dziś wzywa was partya socjalistyczna do czynu. W Anglii zjednoczone organizacje robotnicze grożą zawieszeniem pracy, jeśli wojska angielskie nie zostaną wycofane z Rosji.“

Socjalistyczna partya włoska proponuje robotnikom Włoch, Anglii i Francji akcyę masową. Klasa robotnicza Francji przygotowuje się do niej.

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 5. Od wtorku 10-go do czwartku 12-go czerwca br.

# HOMUNKULUS

Ołbrzymi fantastyczny dramat w 4-ech aktach. Olaf Fönss.

W głównej roli jako „Homunkulus“ najznakomitszy aktor współczesny

Część II-ga  
w ruinach zamku Maurów  
ponadto „Dziennik nowości“.

Część III-cia „Homunkulusa“ ukaże się w piątek, dnia 13-go czerwca b. r.

## Wieści z Kołomyi.

**Dni inwazyi. -- Oswobodzenie i rządy rumuńskie.**

Kołomyja, w czerwcu.

(m) Ziemia kołomyjska, oswobodzona d. 23 maja od ponurych „władców“, weszła obecnie w nową epokę.

Niestety, jest ona dla ludności polskiej — mglista, a ukształtowanie się stosunków politycznych w uwolnionej polaci południowo-wschodniej Galicji stanowi dziś zagadnienie, któremu zająć się winno bezzwłocznie min. spraw zagranicznych i upewnić się co do zamiarów naszych rumuńskich towarzyszy broni na froncie bolszewickim.

**Miasto w dniach inwazyi.**

Stosunki w kołomyjskim a zwłaszcza w mieście, były, podobnie jak w innych zajętych miejscowościach, opłakane. Rządy Ukraińców cechowała bezwzględność, samowola, oraz dorywczość a raczej chaotyczność. Okrucieństwa zaś, spełniane wobec więzionych Polaków, przeszły wogóle wszelką miarę, nawet czasu wojny europejskiej.

Na czele zarządu miasta stał niejaki Zajackowski. Brak węgla dawał się ogromnie we znaki, tak, że lokomotywy opalano drzewem, dewastując lasy straszliwie. Kilkanaście parowozów opalano ropą z Borysławia. Na porządku dziennym było przywłaszczanie sobie własności prywatnej, pozatem ciągle rabunkowy wywóz dobra publicznego.

Aresztowania odbywały się na skutek najbliższych poszlak.

Wieści z poza frontu dochodziły bardzo skąpo. Charakterystycznym jest fakt, że podczas niestannego a bezcelowego atakowania Lwowa, sami Ukraińcy mówili, że za tyle milionów, co już zmarnowano

możnaby wystawić drugi Lwów...

Upór jednakże kierujących sfer był silniejszy, niż ten „vox populi“...

**W barakach na Kasaczowie.**

Kosaczów, miejsce internowania tysięcy Polaków, był widowiskiem nieludzkiego znęcania się nad nieszczęśliwymi. Dawano im strawę tak lichą, że internowani zapadali masowo na tyfus brzuszny. Dość powiedzieć, że zmarło przeszło 1500 osób. Wskutek okropnych warunków szerzył się także tyfus plamisty i czerwotka. Komitet opieki nad internowanymi ciężkie miał zadanie. Szczególnie wiele zmarło kobiet, które żołdacy znieważali jeszcze po zgonie... Jeńców chłostano przy najbliższej sposobności, były nawet wypadki bicia drutami koleczastymi. Osobliwą srogością słynął komendant „okružnyj“, Pryma.

Z jeńców i internowanych po uwolnieniu miasta, pozostało jeszcze 800 tak chorych, że przewieziono ich do szpitala.

Tu zwracamy uwagę społeczeństwa polskiego na ciężkie położenie tych nieszczęśliwych, — znajdujących się w wielkiej potrzebie; ofiarność tamtejszych obywateli, z których zwłaszcza kolejarze odznaczyli się prawdziwie obywatelskim duchem, — jest już na wyczerpaniu wobec olbrzymich potrzeb, pomoc rodaków zatem jest tu konieczna.

Wiadomości o postępie wojsk polskich przedstawiały się skąpo i nieraz fałszywie. Pod grozą okrucieństw powstała w Kołomyi podobnie jak w Stanisławowie samorządna polska organizacja obronna, która oparła się o narodo- i świadomością i sprawą P. O. W. Brali w niej udział z natury rzeczy pozostali w mieście legionści i Polacy, którzy służyli w b. armii austr. Socjaliści stawali bez wahania w gronie obrońców. P. O. W. zawdzięczać należy, iż w chwili załamania się rządów ukraińskich utrzymać zdołano bezpieczeństwo publiczne i uratować przed grabieżą olbrzymie zapasy broni, prowiantów i taborów, zgromadzone przez Ukraińców. W piątek, 23 maja, przeleciał nad miastem, zniżając się,

samolot rumuński, jako zwiastun swobody.

P. O. W. dała hasło do broni, rozbrajając Ukraińców, którzy w popłochu uciekali. Stanisławów, jako miejsce postoju rządu ukraińskiego, był jeszcze w ręku Ukraińców, ale i tam, wskutek przedostania się telefonicznej wiadomości, wybuchła panika tak, że rząd i część wojska ukraińskiego opuścili gród Rewery.

**Zaczęły się rządy rumuńskie:**

Pułk. Jonescu oświadczył, że na podstawie porozumienia rządu polskiego z Rumunią obejmuje rządy w mieście, by utrzymać porządek. Wypartych Ukraińców nazywają Rumuni bolszewikami, nie odróżniając zupełnie w traktowaniu zachodnio-ukraińskiej republiki od rządu Petlury i Winniczenki. Rumuni — powiedział pułk. Jonescu — utworzą wraz z Polską wspólny front przeciw bolszewikom, sobie jednak muszą zapewnić połączenie kolejowe Czerniowce - Kołomyja - Nadwórna - Delatyn - Kőrörmöz, aby odciąć rosyjskich bolszewików od Węgier. Nie można było z enuncjacji rumuńskich dorozumieć się, czy zamierzają chwilową okupację, czy stałe zajęcie obsadzonego terytorium.

W każdym razie na baczność uwagę zasługuje wykonanie zaznaczonego wyżej planu rumuńskiego. Go-

spodarują oni, jak w kraju okupowanym. P. O. W. natychmiast rozbili i służbę sami objeli. Wszelką broń, zapasy i żywność zabierają bez pokwitowania, jako łup wojenny. Konie wypasają na koniczu i zbożu. Między innymi zajęli 100 wagonów cukru, które POW. uratowała od grabieży, obiecując w zamian zboże — ale dotąd zboża nie widać, a cukier z wygłodzonego kraju zniknął.

Odkąd Rumuni weszli do Kołomyi, Ukraińcy, którzy już byli przycięli, za ich zgodą przywdziali odznaki i mundury ukraińskie i mowa „ukraińska“ na nowo rozbrzmiewa. Ludność polska, początkowo rozentuzjazmowana zbrojnym czynem młodzieży i uwolnieniem z pod nieludzkiego jarzma ukraińskiego, obecnie popadła znowu w przygnębienie, nie rozumiejąc metod tych nowych rumuńskich oswobodzicieli.

Czas najwyższy, by decydujące w Polsce czynniki energicznie ujęły w ręce ster wypadków na tym rumuńskim kurytarzu, obficie zlanym polską krwią.

Zwłaszcza, że Ukraińcy nie zasypiają gruszek w popiele i raz wraz ślą deputacje do władz rumuńskich.

## Wieś Kościuszkowska.

Przedmiotem rozważań w komisjach sejmowych jest wniosek, aby Sejm uchwalił utworzenie dla Kościuszki żywego pomnika w postaci wzorowego ogniska wychowawczego dla tysięcy sierot. Pierwszeństwo w przyjmowaniu mają mieć sieroty po żołnierzach.

Projekt przewiduje utworzenie na gruntach państwowych w Kozienicach czterdziestu trzydziestomorgowych gospodarstw sierocych razem dla 600 dzieci od lat 6—16, — osobno pięć żłóbków dla 100 dzieci od 2—5 lat, — osobno szkoły zawodowe, (rolniczą, ogrodniczą, gospodarstwa kobiecego, kursy handlowe, warsztaty wychowawczo-rzemieślnicze), dla 300 młodzieńców, od 14 do 18 ewentualnie do 20 lat.

Sierota, przyjęty do żłóbka w 2-gim roku życia, w 6-tym przechodzi do gniazda, a następnie do szkoły zawodowej i warsztatu, odpowiedniego jego zdolnościom i wrodzonemu zamiłowaniu.

Na ufundowanie tego wzorowego ogniska wychowawczego potrzeba około 12 milionów marek. W sumie tej wartość ziemi, zajętej pod Wieś Kościuszkowską, wartość istniejących budowli i wartość budulcu, jaki in natura można by osiągnąć z lasów miejscowych, przedstawia się w sumie 4 milionów; gotówki na urządzenie trzeba by jeszcze 8 milionów marek.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

## SZPIEG.

(Ciąg dalszy)

Teraz jest wielka chwila dosytu, teraz Palik czuje, że żyć zaczyna raz drugi. Płomień w nim wschodzi, rozjarza się, goreje, dreszczami zachwyty przenika go radość okrutna — już wie, co ma zrobić.

Poprowadzi go, dobry przewodnik, ale tam, gdzie przywitają go przy błysku bagnetów postaci dobrze mu znane. I wtedy stanie przed nim, spojrzy mu w zbiegającą twarz błyskawicą tego wzroku, co zabija i powie tylko te słowa: — Ja jestem ojcem Loli z Zarnówka.

Ach, chwilo! Wewnętrzny śmiech drapieżny wstrząsa całą jego istotą, odpędza mary straszące, nasycia rozkoszą wypełnionej pracy żywota.

— To on!

I znowu stanął nad nim i słuchał głęboko go oddechu piersi.

— Mój ty — dyszą myśli bez słów, bezładne, oszalałe w namiętnej pożądaniu niedalekiej godziny.

Jakże się czas dłuży! a jemu teraz jak gorliwemu robotnikowi pilno, aby stało się to, co ma uwieńczyć trud życia i dać wielką, błogą chwilę wytchnienia.

W tem podnieceniu przetrwał do północy. Był inny, niepodobny do tego człowieka, który

5 z ponurą obojętnością warzył posiłek wieczorny. Przybrał się jak do dłuższej podróży, rewolwer włożył do kieszeni, a potem ze spokojną, omal dobroduszną twarzą nachylił się nad spiącym Dalickim.

— Czas na nas, panie — odezwał się, szarpiąc go za ramię.

Ocknął się, sennym, nieprzytomnym wzrokiem wodził czas jakiś, nim zdołał oświadczyć sobie, gdzie się znajduje i co ma robić.

Nie był wcale wypoczęty ale snąc myśl, co go przenikała, była silniejsza od zmęczenia, bo szybkimi, odważnymi ruchami zbierał się, chcąc przyspieszyć czas wyjścia.

Ogarnęła ich noc słotna, czarna i złowroga jak przeznaczenie. Palik szedł krokiem pewnym, Dalicki człapał za nim po bajorach, kierując się jedynie słuchem, z zaciętą determinacją zdecydowanego na wszystko.

Minęli las i szli otwartym gościńcem, potem zapadli w jakieś łąki, przebrnęli po rozkiszłej glebie i jeli pięć się na wzgórze aż ogarnął ich znowu bór. Dalicki czuł rwący ból w ranie, głowa płonęła mu i chwilami zdało mu się, że go chwyta zawrót. Ale wtedy ogarniał się jasną, przenikliwą myślą i zacisnąwszy zęby, wypręzał nogi i prostował się. Pojmował, że nie wiodą go siły własne ale, że go podtrzymują niewidzialne ręce, te same, co go wyprowadziły z zaufanego ciepła własnego domostwa na pola przerażenia i śmierci. Coś, co nie dało mu upaść na duchu i ciele, co wmawiało w niego wiarę niezmierzoną w skuteczność poświęcenia

i ukazywało za morzami łez, krwi i śmiertelnego potu, za lasami grozy i trudu wielką, cichą, błogosławioną zorzę dni, mających nadejść. Szedł tak ku niej, dygocący z zimna i gorączki, z oczyma mętными, krwawymi, obolałymi, bity ostrym deszczem i na usta skrzywione cierpieniem, silił się wywołać uśmiech pychy, drwiącej z wściekłości żywiołów i świata.

Leśny szedł przodem, stąpając ciężko. W dolinie leżała wieś, gdzie — jak wiedział — rozłazowana była sotnia wojska, jedno ogniwo w pierścieniu, opasującym okolicę. Spodziewał się natrafić na placówki i na tem opierał swój plan. Dalickiemu każe zatrzymać się w głębi, pod krzyżem, u leśnej, rozstajnej drogi, sam zaś pójdzie naprzód i da znać o nim. Podejdą i ujmą go w chwili, gdy będzie marzył o blizkiem ocaleniu, o uratowaniu swych papierów. Inaczej... mógłby ująć, ujrzawszy nagle przed sobą żołnierzy, korzystając z ciemności i lasu. A on raczej dałby uciec temu sercu, które czuje rozpaloną bryłą, piekącą w piersi, niż swej ofierze, na którą czekał długie, długie lata. O ten błysk latarki, co padnie na oblicze nagle przerażeniem skurzone, o te słowa, co się w wiercą w mózg i przypomną... o ten uśmiech tryumfu, co rozedrze noc i będzie jak modlitwa dziękczynna i jak krakanie kruków nad trupem!

(Dok. nast.).

## Ojciec, który morzy głodem własną rodzinę.

Ze chciwość posiadacza może łatwo wyrodzić się w zdziczenie, świadczy następujące wydarzenie, które było niedawno przedmiotem rozprawy sądowej w Wiedniu.

Niejaki Hirschmann, posiadacz 2 kamienic, oskarżył własnych dwóch synów o kradzież portfela z 4.000 koron. Synowie przyznali się do winy, tłumacząc, że zmusiło ich do tego postępowanie ojca. Gdy powrócili po 4 latach z wojny, ojciec zamiast uciechy się, przyjął ich słowami:

— „Lepiej byście, psy, gdzie w polu zostali!“

Synowie byli bez pieniędzy, a ojciec, który posiadał w gotówce ponad 100.000 koron, nie chciał im ani grosza udzielić. Na prowadzenie gospodarstwa domowego

wydzielał matce dziennie 4 korony!

Matka, mimo, że wniosła mu wielki posag (43.000 K), musiała stać głodować; doszło nawet do tego, że pewne gorazo omdlała z głodu na ulicy.

Sędzia zapytał zdziczonego człowieka, ile dawał dziennie żonie na gospodarstwo.

— Cztery korony — brzmiała odpowiedź — lecz prócz tego dostarczałem drzewa i węgla.

Sędzia: Cztery korony na jedną osobę?

Oskarżyciel: Cztery korony były przeznaczone

na całą rodzinę.

Sędzia: Lecz przecież pojąć się nie da, aby w tym czasie można cztery osoby wyżywić za 4 korony. To prowadzi wprost do śmierci głodowej.

Oskarżyciel: A jednak nie może być inaczej. Gdybym nie oszczędzał, nie miałbym dziś 2 kamienic.

Sędzia zapytuje synów, dlaczego, znając się na kowalstwie (ojciec ich do niedawna posiadał kuźnię), nie przejęli po ojcu warsztatu kowalskiego.

Oskarżeni odparli, że ojciec chciał im oddać kuźnię, ale pod warunkiem, że jak przed wojną, będą w niej pracowali

za tygodniową zapłatą 10 koron, podczas gdy dochody, wszystkie on będzie pobierał.

Sędzia (do wyrodnego ojca): Lepiej byś pan zrobił, nie przychodząc wcale do sądu.

Oskarżyciel: Skargi swej nie mogę cofnąć.

Sędzia (do oskarżonych): Nie było odpowiednio brać ojców pieniądze, trzeba się było odwołać do pomocy sądu. Człowiek, który myśli, że dziś 4 osoby mogą żyć z 4 koron dziennie, zdaje się nie mieć zupełnie dobrze w głowie.

Rozprawę ódroczono dla przesłuchania matki oskarżonych jako świadka.

## Podróż inspekcyjna generalnego delegata po Galicji wschodniej.

Gen. Delegat Rządu Dr. Kazimierz Gałeczki wybrał się w czwartek w podróż inspekcyjną do Stanisławowa.

Po odbyciu konferencji z komisarzem polskiej organizacji narodowej Dr. Dobnickim i z radcą Salwachem przewodniczącym Komitetu urzędniczego, podziękował im Generalny Delegat za ich obywatelską działalność i podał kierownictwo Starostwa radcy Namiestnictwa Trembałowiczowi.

Następnie omawiał Generalny Delegat stosunki i potrzeby miasta z komisarzem rządowym Stanisławowa, panem Sztęgarem i komisarzem rządowym izraelskiej gminy wyznaniowej, radcą dr. Nebenzahlem, oraz z reprezentantami wojskowymi, między innymi także z pułkownikiem Berbeckim.

Dzięki życzliwemu stanowisku prezydenta kolejowej Dyrekcji stanisławowskiej p. Prachtla Morawiańskiego zabezpieczył wypłatę zaległych plac urzędników polskich.

W dalszym ciągu konferował Generalny Delegat z kierownikiem filii Banku Krajowego i z kierownikiem Starostwa nadworniańskiego z panem Golińskim. Wieczorem wrócił Generalny Delegat przez Halić do Lwowa.

Dla braku komunikacji zmienił Gen. Delegat plan dalszej podróży, którą chciał przedsięwziąć do Złoczowa i Tarnopola i udał się przed 8 rano do Sambora i Rudę. W obu tych miejscowościach miał sposobność Pan Delegat w rozmowie z kierownikami starostw Jaworczykowskim i Nawojewskim oraz komisarzem rządowym miasta Sambora, radcą Łopuszańskim, burmistrzem Rudę, oraz referentem rolniczym, Panem Rogozińskim wypytać o potrzeby powiatów i miast, przy czym z uznaniem podziwiał działalność miejscowych komitetów i organizacji polskich.

Sprawę wypłat poborów urzędników polskich omówił ze starszym radcą skarbu Bujakiem. Po czym wieczorem wyjechał do Przemyśla.

Tam odbył krótką konferencję z kierownikiem Starostwa, p. Malinowskim.

W poniedziałek wyjechał gen. Del. ze Lwowa do Strzyży. Przybywszy na miejsce udał się do Starostwa, gdzie wysłuchał szczegółowych relacji radcy namiestnictwa Des Logesa o stosunkach i potrzebach powiatu. Następnie przyjął reprezentację zarządu gminy pp. radcę budownictwa Leśniaka i Szefera, z którymi odbył konferencję w sprawie aprowizacji i finansowego położenia miasta. W dalszym ciągu przyjął Generalny delegat zastępcę Prezesa Rady powiatowej stryjskiej pana Juliana barona Brunickiego, z którym oma-

wiał stosunki rolnicze, gospodarcze i komunikacyjne powiatu.

Około godziny 12 wyjechał Gen. Del. do Drohobycza, a przybywszy na miejsce udał się do gmachu starostwa, gdzie kierownik starostwa pan Hawrot w obszernym sprawozdaniu przedstawił mu stosunki w powiecie. Następnie przyjął Generalny Delegat zarząd miasta mianowicie przewodniczącego, pana Balickiego, radcę Gerstman, pp. Melnarowicza i Błaża, z którymi omawiał o potrzeby gmin i jej mieszkańców. W dalszym ciągu przyjął delegację urzędników, złożoną z pp. radcy Zajaca, profesora Wróbla i pana Schindlera, którzy przedstawili Gen. Del. ciężkie położenie funkcyjaryuszy państwowych, spowodowane inwazyą ukraińską. Następnie przedstawili się panu Delegatowi Gen. kierownik Ekspozytury komendy gminowej w Drohobyczu, porucznik Malinowski i dyrektor filii polskiej Kasy pożyczkowej, pan Czerlunczakiewicz, który mimo grozy aresztowania, uratował przeszło 1.000.000 koron gotówki przed chciwością komisarzy ukraińskich.

O godzinie 3 popołudniu wyjechał Gen. Del. w towarzystwie starosty Hawrota do Borysławia, gdzie w urzędzie gminnym odbył konferencję z zastępcą prezesa Rady powiatowej drohobyckiej, dyrektorem Clapowskim i pp. Oczosalskim, pwrzycym komitetu aprowizacji inż. Drozdowskim, pp. stawicielem gminy, inż. Załuskim, przewodniczącym porucznikami Malinowskim i Popielem i sekretarzem gminy Pietrzyckim.

Przedmiot obrad stanowiły aprowizacja Zagłębia naftowego, stan finansowy gminy i jej potrzeby stosunki robotników naftowych i woskowych a wreszcie konieczność ułatwień w cenzurze korespondencji handlowych zagłębia naftowego i przywrócenia normalnej komunikacji pocztowej i kolejowej.

Dr. Gałeczki wrócił wieczorem do Lwowa.

## Po Niemczech i Austrii — kolej na Bułgarię.

Warunki pokoju dla Bułgarii.

„Daily Herald“ podaje wiadomość, że warunki dla Bułgarii opiewają jak następuje: Bułgarzy odstępują Grecji całe pobrzeże nad morzem Egejskim, które Bułgaria zabrała po wojnie Bałkańskiej. Grecja otrzymuje także Adrianopol i część obszarów w Tracji. Całe wybrzeże morza Marmara i półwysep Gallipoli nadal będą należały do Konstantynopola. Bułgarzy otrzymają wolny port nad morzem Egejskim, mianowicie albo Saloniki, albo Kawale, albo też Dedeagacz, według własnego wyboru.

## Do albumu endeckich polityków.

Rosyjski komitet w Paryżu złożył na ręce Rady Czterech memorandum, w którym zwraca uwagę na „zabór akcyę Polaków na wschodzie“. Autorzy memorandum dowodzą, że naród rosyjski nigdy nie zapomni entencie tej pomocy, którą udziela ona obecnie na walki z bolszewikami. Ale z drugiej strony byłoby wobec narodu rosyjskiego krzywdą też nie do zapomnienia pomoc Polakom w odbieraniu przez nich ziem, „które i historycznie i etnograficznie należą do Rosji“.

„Kuryer Polski“, który podaje ten telegram, dodaje od siebie:

Politycy, którzy zalecają Polsce zbyt daleko idące braterstwo broni z Koczakami i Denikinami — powinni dobrze zastanowić się, czy istotnie mają na polityków kwalifikacje?

## Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

## Nowiny z dnia.

Lwów, 10 czerwca.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W środę, 11 czerwca o 630 wieczorem: „Horsztyński“, dramat w 5 aktach (8 obrazach) Juliusza Słowackiego, z Romanem Zelazowskim w roli tytułowej.

We czwartek, 12 czerwca o 630 wieczorem: „Mignon“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa.

W piątek, 13 czerwca o 630 wieczorem: „Horsztyński“, dramat w 5 aktach (8 obrazach) Juliusza Słowackiego.

### REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W środę, dn. 11 czerwca o godz. 730 wieczorem „Andzia“, operetka; „Filizanka herbaty“, komedia; „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka w 1 akcie.

W czwartek, dn. 12 czerwca o godz. 730 wieczorem „Andzia“, operetka; „Filizanka herbaty“, komedia; „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka w 1 akcie.

### „CZWÓRKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Pierwszą część wypełniają nowe numery solowe; w części drugiej sensacyjna rewija satyryczno-aktualna p. t. „Gwałtu, ducha we Lwowie!“, w której bierze udział cały zespół: Anda Kitschman, Nina Nerval, Wacław Kaliciński, Marek Windheim, Seweryn Michałowski, Maryan Tarłowski. Początek o godz 7 wieczorem.

### DO BRZUCHOWIC ZNIESIONO PRZEPUSTKI.

Dyrekcja policyi komunikuje nam: Celem ułatwienia mieszkańcom miasta Lwowa jazdy do Brzuchowic wydano na podstawie porozumienia władz wojskowych z cywilnymi zarządzenie, iż do tych jazd nie będą wymagane osobne przepustki.

KOMISYA KASOWA I. Baonu 14 pułku piech, w Sądowej Wiszni nadesłała kwotę 90 koron dla sierocej dziatwy m. Lwowa. Za ten dar składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie Prezydium miasta.

O CMENTARZ rosyjski na Łyczakowie. Na jednym odcinku cmentarza na Łyczakowie znajduje się oddział, na którym grzebano zwłoki poległych żołnierzy z armii rosyjskiej. Ta część cmentarza jest nie ogrodzoną i masy koni i krów trątuje groby, bo zdziczone pastuchy urządzili sobie tu pastwisko... Należałoby przeto bodaj drutem kolczastym ogrodzić to miejsce wiecznego spoczynku żołnierzy, ofiar strasznej wojny.

ORGANIZACJA SŁUŻBY APROWIZACYJNEJ WE WSCHODNIEJ GALICJI. W tych dniach bawił we Lwowie delegat ministerstwa aprowizacji p. inż. Władysław Kucharski w sprawie zorganizowania służby aprowizacyjnej w odzyskanych obszarach Galicji.

Po odbyciu wyczerpujących konferencji z interesowanymi czynnikami, powierzono służbę aprowizacyjną w tych obszarach istniejącej już we Lwowie Ekspozyturze sekcji ministerstwa aprowizacji, której kompetencja została odpowiednio rozszerzona.

We wszystkich sprawach aprowizacyjnych wspomnianych obszarów należy się zatem zwracać wyłącznie do Ekspozytury sekcji ministerstwa aprowizacji we Lwowie, pl. Smolki 1. 5.

LWOWSCY MYDLARZE. Donoszą nam z miasta, że nasi mydlarze sprzedają wydło po 30 koron za kilogram, gdy tymczasem za takie same wydło na prowincyi płać się po 16 koron. Mydło to,

## Po rozruchach w Krakowie.

**Energiczna akcja dla stłumienia ekscesów. -- Spokój przywrócony. -- Wojskowe rewizje. -- Strzały do patroli.**

Z pism krakowskich czerpiemy następujące informacje:

Wzburzone fale bandytyzmu, które silnie wstrząsnęły Krakowem, uciszyły się. Stwierdzić należy, że energiczne zarządzenia władz wojskowych sprawiły, iż w sobotę o godz. 9 wieczorem Rynek został zamknięty, a bandy uliczne, które Rynek ławą zajęły, wyparto na boczne ulice. W chwili potem na skrzyżowaniu ulic Sławkowskiej i Tomasza utworzyło wojsko tyralierę, która rozsypała się na dwie strony. I tak: część wojska w linii bojowej szła plantami od strony ulicy Dunajewskiego — część zaś plantami od strony ulicy A. Potockiego. W ten sposób otoczono całe śródmieście.

Około godziny 1 po północy

na ulicach miasta zapanał zupełny spokój.

Ulicami przeciągały tylko gęste patrole wojskowe i Straży Obywatelskiej. Gdziekolwiek straż spotykały się jeszcze oko w oko z bandytami unoszącymi łup, których następnie odstawiano do więzień.

Pierwszy dzień świąt przyniósł nam upragniony spokój. Od rana aż do nocy nie zaszedł ani jeden fakt zakłócenia spokoju publicznego.

Dowództwo

wezwało plakatami ludność posiadającą broń do oddania jej.

W. D. O. G. zabroniło gromadzenia się na ulicach we większych grupach i zapowiedziało ostre wystąpienie wojska przeciw gawiedzi wałęsającej się po placach i ulicach.

W pałacu Larysza odbyła się konferencja, w której wzięło udział prezydium miasta, reprezentant D. O. G., komendy Hallera, policji i straży obywatelskiej.

Wybrano komitet „Trzech”

z delegacji policji, straży obywatelskiej i komendy placu, który opracował jednolite postępowanie wszystkich władz w celu stłumienia rozruchów.

mające rzekomo 30 procent tłuszczu, w rzeczywistości nie posiada tego procentu. Rzucającą się w oczy lichwę należałoby już raz powołanym czynnikom ukrocić.

BOGATY ZEBRAK. Podczas onegdajszych rewizji na Kaźmierzu w Krakowie znaleziono w domu przy ul. Jakóba 31 w ciasnej i dusznej izbie suteryn skrzynię pieniędzy. Przy zliczeniu pokazało się, że samej drobnej monety (20 i 10 halerców) jest 13 kg. Banknotów zaś 2 i 1-koronowych przeszło 1000 koron. Pieniądże te były zwinięte w drukowane rulony i przygotowane do przesyłki. Należą one do zebrała Isaka Brawa, zamieszkałego w tym domu. Zebrała w domu nie zastano, gdyż wyszedł do swego „zajęcia”. Pieniądże skonfiskowano.

WYPADEK w czasie niedzielnej burzy. W ubiegłą niedzielę, w godzinach popołudniowych ukryła się przed deszczem w starej stodole na Zniesieniu 17 letnia Szarlota Borgenichtówna. Po chwili zerwał się wicher i rozwalilił stodołę, zasypując dziewczynę rumowiskiem. Na krzyk niefortunnej sąsiedzi wyciągnęli ją potłuczoną silnie po całym ciele i z złamaną nogą. Ofiarę burzy przywieziono na kurację do szpitala powiatowego.

ZRANIENIE PRZY ZABAWIE. W mieszkaniu przy ulicy Grodzickiej 1. 9 bawił się Dawid Helman z szesnastoletnim Tobiaszem Rosenbergiem rozbijaniem naboju karabinowego. Podczas tej manipulacji nabój eksplodował i ciężko ranił Rosenberga w prawą nogę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala. 4

Z ULICY. Za wystawanie pod kawiarnią „Abazja” i tamowanie komunikacji na chodniku zostali aresztowani przez żołnierza straży bezpieczeństwa: Nachman Szor, Bernard Gelle i Mozes Feitel. Wymienieni zostali ukarani grzywną po 20 koron.

W drugi dzień świąt została zmobilizowana straż obywatelska.

W porozumieniu z wojskowością i policją straż obywatelska przeprowadzała przez cały dzień rewizje w celu ujęcia bandytów, dezertów i rzeźczy wojskowych.

W rewizjach tych brało udział kilka tysięcy ludzi.

Wielki zastęp ludzi wysłanych na rewizje podzielony został na kilkadziesiąt grup.

Rewizje przeprowadzono w większej części miasta, głównie zaś na przedmieściach: Ludwinów, Zakrzówek, Dąbie, Dębiki, Grzegórzki i t. d.

Z raportu przeprowadzonej rewizji na Grzegórkach dowiadujemy się, że w czasie rewizji przy ul. Grzegorzkiej w domu pod l. 6 w mieszkaniu niejakiego Adolfa Goldberga

znaleziono odczepy bolszewickie, karabin systemu manlichera, naboje — pamiętnik

(dość ciekawy), papiery, z których stwierdzono, że G. był członkiem Straży obywatelskiej; paszport niemiecki i ruski, co rzucił jasne światło na osobę tego pana. Nadto stwierdzono, że G. strzelał do tłumu w dniu 6 i 7 b. m.

Aresztowanie Goldberga nie nastąpiło, gdyż ukrywał się.

U niejakiego zaś Fr. Chmielowskiego, Rusina, zamieszkałego przy tej samej ulicy, znaleziono skrzynię tytoniu, 2 rewolwery, naboje, bagnety rosyjskie i austriackie.

Spokój dnia wczorajszego zakłóconym został w ulicy Grzegorzkiej — gdzie

do przechodzącego patrolu dano strzały z okien domu pod l. 31.

W sprawie tej zarządziły władze wojskowe dochodzenia.

KIESZONKOWE KRADZIEŻE. Pani L. Kurzowej skradziono koło kawiarni Wiedeskiej z kieszeni sukni 400 koron gotówką.

P. S. Mokrowej skradziono na pl. Solskich pugilares, zawierający 300 koron, karty zastawnicze i legitymacje.

P. Maryi Usterówny skradziono w Rynku pugilares, zawierający 75 koron, 4 litry i legitymacje.

P. Karolowi Ruppentalowi skradziono w ul. Gródeckiej pugilares, zawierający 100 koron i przepustki.

KRADZIEŻE DOMOWE. Rozalia Braunsteino-wa, zamieszkała przy ul. Słonecznej pod l. 37, donosi, że jej współlokator Salomon K. skradł jej garderobę, wartości 800 koron i zbiegł.

P. Maryi Ostachowiczowej skradł Rudolf P. z mieszkania przy placu Krakowskim 5 gotówką 50 koron i garderobę, wartości 800 koron.

P. Stefani Batzowej, zamieszkałej przy ul. św. Teresy pod l. 2, skradziono garderobę, wartości 4.000 koron.

GALICYJSKA SPÓŁKA ZBYTU JAJ I DROBIU zawiadamia, że z dniem 10 czerwca b. r. przeniosła biura swej lwowskiej Ekspozytury z ul. Akademickiej 1. 17 na ulicę Kołtataja 1. 8, I. p., gdzie od dnia tego wydawać będzie asygnowy na jaja w tym samym porządku, jak dotychczas, a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki przed południem. Sprzedaż odbywać się będzie tylko skrzyniami za gotówkę.

568—1

### SPRAWY ZDROWOTNE.

Niszczyć muchy!

Fizykatek miejski nadsyła następujące pismo: Czas niszczyć muchy! Muchy mogą przenosić zarazki chorób w ten sposób, że nabierają je na swe łapki, siadając na wydzielinach człowieka chorego, lub na przedmioty takimi wydzielinami zarażone, a

następnie siadając na naszych pokarmach, albo też w ten sposób, zanieczyszczając pokarmy nasze własnymi zakażonymi wydzielinami. Muchy rozmnażają się w czerwcu i w sierpniu. Obecnie zatem pora przystąpić do niszczenia much, zanim się rozmnożą. Najlepsze sposoby tępienia much: szczelnie przykrywać śmietniki, gnojarnie i t. p. Złożone tam jaja i czerwce niszczyć przez polewanie śmieci wapnem świeżo gaszonym. W mieszkaniach ustawiać papierozy z klejem lub trucizną na muchy; doskonały sposób również: ustawić w pokojach i kuchni talerze z mlekiem zaprawionym łyżką formaliny i na środku talerza włożyć kawałek chleba, dobrze wystający ponad powierzchnię mleka.

### NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Lekarz chorób dzieci 469—2

**Dr. NORBERT LILIEN**

w bieżącym sezonie letnim ordynuje w Rabce.

Już jest otwarta

### Restauracja i Kawiarnia

Wierzbowicza

**Na placu Powysławowym**

(PAŁAC SZTUKI)

Przyjmuje się zamówienia na bankiety i zebrania towarzyskie. W razie deszczu dwie sale do dyspozycji dla publiczności.

### Koncert muzyki.

Ceny umiarkowane.

Wstęp wolny.

### LUDOWE TOW. WYDAWNICZE

Lwów, ulica Sykstuska 21

wyda

WIELKI KSIĄŻKOWY

## KALENDARZ LUDOWY NA ROK 1920

Kalendarz ten obejmować będzie dział: literacki, publicystyczny, informacyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opracowane zostaną przez wybitnych literatów i publicystów, dwa następne przez wyspecjalizowanych fachowców.

Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inżynierów, budowniczych, poszczególnych biur i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WYDAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.

W najbliższych dniach rozpocznie na nowo wychodzić w Krakowie zawieszony

## „Nowy Głos”

tygodnik polityczno-społeczny i literacki, lewicowy, niezależny, niezwiązany z żadną partią, oparty na zasadach szczerze demokratycznych.

Numer pojedynczy 40 hal.

Listy, prenumeratę i ogłoszenia przysyłać pod adresem: „Nowy Głos”, Kraków, ul. Kopernika 6.

„CHIMERA” od środy, dnia 11 do poniedziałku 16 czerwca br. Arcydzieło franc. wytwórni „Eclair” tragedia psiej niedoli w 3 częściach  
**„Pamiętnik psa”** Nadto: **Przychody Antosia w Moskwie**

Jako uzupełnienie programu: **Aktualności francuskie.**

Doskonała humoreska w 2 aktach.

## Z ponurych przeżyć Stanisławowa.

Stanisławów, w czerwcu.

**Stan obłężenia i sądy doraźne. — Prześladowania polskich organizacji socjalistycznych. — Szowinizm socjalistów ruskich. — Reakcyjny charakter rządu. — Kubaniarstwo.**

Objęcie rządów przez Ukraińców w dniu 1 listopada z. r. przy pomocy oddziałów wojskowych armii austriackiej wywołało powszechne przygnębienie. Wbrew zasadom republikańskim, głoszonym przez rząd, wprowadzono już w pierwszych dniach listopada

**stan obłężenia, a wkrótce potem sądy doraźne.**

Za jednym „przykazem“ zniesiono wolność osobistą, wolność słowa, prasy, zakazano zebrań i zgromadzeń. Miało się wrażenie, że rządy carskie nastąpiły, a z pojęcia republiki zrobiono wprost parodię! Życie publiczne, bijące tak żywym tętnem, naraz zamario.

**Organizacje robotnicze pozamykano, przedstawicieli robotników polskich poczęto więzić.**

Miejscowy organ ukraińskiej soc. dem. „Republikaniec“ święcił wprost orgie szowinizmu, podlegał do nienawiści, prześladując pod tym względem o wiele więcej najbardziej nawet szowinistyczne pisma narodowo-ukraińskie! Treść i ton umieszczanych artykułów, zresztą bardzo nędznie fabrykowanych, przynosiły wprost wstyd napisowi pisma, jako organowi socjalistycznemu! Towarzysze nasi polscy w imię hasła braterstwa i solidarności robotniczej usiłowali skłonić towarzyszy ruskich do jakiegoś porozumienia się, choćby tylko wspólnego zejścia się, jednak nie tylko do porozumienia się, ale nawet do wspólnego zebrania nie doszło! Socjaliści ruscy szowinizmem i nienawiścią do wszystkiego, co polskie, przewyższyli wszystkie inne partie narodowo-ukraińskie. Fakt ten pożałowania godny należy podkreślić dla zifustrowania uświadomienia klasowego u socjalistów ukraińskich!

**Reakcyjność rządu ukraińskiego**

ujawniła się też niebawem zarówno w składzie osób, rząd tworzących, jak i w jego zarządzeniach i ustawach. Pomijając kilka osób, w skład rządu wchodzących, nieco postępowszych — był rząd ukraiński wybitnie reakcyjnym, wrogiem szerokim warstwom ludowym, a wydawane ustawy były naogół reakcyjne. Opracowany przez niego projekt reformy

agrarniej nie znosił własności prywatnej, przewidywał jej zniesienie za odpłatą, zatrzymywał wielką własność, wogóle była to reforma połowiczna, nikt nie mogła zadowolić, a co najważniejsza, odsuwająca jej wykonanie w odległą dal! Również i inne ustawy były wypadkową najsprzeczniejszych tendencji i prądów, na ogół dla szerokich warstw ludowych, jeżeli już nie wrogich, to połowicznych i nikogo nie zadowalających.

Drugim znamię, piętnującym całe życie nowego państwowego organizmu, było

**kubaniarstwo,**

które wżarło się we wszystkie agendy powstającego państwa, niszcząc jego rozwój od samego początku! Wprost brak przykładu w innym społeczeństwie! Nikt nie miał wiary, że państwo to się utrzyma, każdy żył z dnia na dzień bez żadnej ideologii, starając się wykorzystać sytuację, ale dla własnej korzyści.

Stwierdzenie tego, co wyżej podano, znaleźć można w licznych ukazach władz piętnujących „chabarnictwo“ — nie było władzy, czy jakiejś dziedziny życia, by nie brano kubanów i to w sposób najordynarniejszy, nawet bez zachowania pozorów jakiejś uczciwości publicznej!

Życie tworzącego się organizmu państwowego toczył od jego początków rak nieuleczalny, który je musiał zniszczyć. Pod tym względem sami Ukraińcy nie mieli żadnych wątpliwości.

Dalsze informacje podamy w następnych korespondencyach.

**z dziejów Golgoty polskiej.**

Od osoby dzisiaj ze Stanisławowa przybyłej otrzymujemy następującą autentyczną wiadomość:

Dnia 8 bm. przywieziono do Stanisławowa z Krościatyna siedm w straszny sposób zmasakrowanych ciał pol. milicyantów stanisławowskich, którzy wyszedłszy na patrol, zapuścili się za daleko i zostali przez wracającą się watahę ruską (z pancerką) pochwyceni w Pałahiczach.

**Ciała przedstawiały straszny wygląd.**

świadczący o torturach, jakie zadawano ujętym. Informator nasz oglądał ciała z połamaniem kości, z wylupanymi oczyma, inne z wydartym językiem, z oddartą skórą twarzy, z osmaloną głową.

Pogrzeb męczenników odbył się 9 bm.

## Pogrzeb męczenników narodowych Jerzego Dmytrowa i Rudolfa Popiela.

Pogrzeb rozstrzelanych 4 maja dwóch młodzieńców, Jerzego Dmytrowa i Rudolfa Popiela, który odbył się równo w miesiąc po męczeńskiej śmierci, tak opisuje „Głos Polski“, wychodzący w uwolnionym już Tarnopolu:

Przestrzenne nawy kościoła parafialnego nie mogły pomieścić dnia 4 czerwca 1919 tych, co przyszli Męczennikom ubiegłych miesięcy oddać ostatnią przysługę. Pod koniec żałobnej mszy za duszę Jerzego Dmytrowa, Rudolfa Popiela i żon. Maryana Niecia, którego zwłoki spoczęły na cmentarzu w Złoczowie, zabrzmiał z piersi obecnych potężny śpiew: „Boże, coś Polskę“ i „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“.

Po wyjściu z kościoła ruszyły oddziały wojska i publiczność długa falą ku cmentarzowi. Z kaplicy cmentarnej wynieśli trumny na ramionach przyjaciele i znajomi zmarłych i złożyli je w jednym grobie u stóp Krzyża pamiątkowego z r. 1863, w bratnim grobie.

Nad otwartą mogiłą zabrał głos dr. Wł. Lenkiewicz, który między innymi mówił:

Bracia, Rodacy! myśmy tu nie przyszli grzebać zmarłych i nie płakać i żalić się i nie łamać dusz naszych, myśmy tu przyszli wieńczyć bohaterów naszych, przyszliśmy najlepszym synom Polski sypać mogiłę, co ma być tu na kresach wschodnich nasza strażnica narodowa i pozostać nią

na wieki. Z uczuciem wielkiej chwały, myśmy o tem, że z pomiędzy nas wyszli tacy bohaterowie, a uczucia nasze są tem większe, i tem bardziej harde, że ci nasi bohaterowie nie zginęli słodką a zaszczytną śmiercią za Ojczyznę na polu walki, ale ponieśli śmierć męczeńską. Więzieli najpierw, następnie przez szereg dni katowani w bestyalski sposób, pokryci ranami, z oddaniem od kości ciałem, z wyszarpanymi kawałkami żywego mięsa, stanęli pod murem więziennym i padli od wrażeń kul.

„Oddając im dziś ostatnią posługę, nie żegnajmy ich dawnymi pieśniami żałobnymi, ale z głębi dusz naszych niech im na pożegnanie płynie przysięga, że tej ziemi, dla której oni żyli i pracowali i męczeństwo i śmierć ponieśli, nigdy nikomu nie damy“.

Potem przemawiał legionista, p. Schmul, kolega broni zamordowanych, który żegnając swych towarzyszy, skreślił ostatnie chwile skazańców:

„Pod oknami mej celi rozmyślałem, aby mnie więcej zdenerwować, rozstrzelano Was. Było to 4 maja br. o godzinie 11 przed północą. Deszcz padał. Chciano Wam zawiązywać oczy; nie godziście się na to, i fłopiero siłą Wam je zawiązano. Gdy Was już rozstrzelowano, wznieśliście okrzyk: „Jeszcze Polska nie zginęła“ — i z temi słowy na ustach legliście. Z górą 3 godziny zostawiono

ciała Wasze na deszczu, zabrano Wam to, co dobrego na sobie jeszcze mieliście a w międzyczasie przychodzili ukraińscy „heroje“, płuli Wam w twarz i kopali nogami. Jurku i Rudku! Legliście śmiercią bohaterską i gród nasz dumny jest z tego, że tej miary synowie jego byli“.

Przebrzmiały ostatnie słowa. Pożegnanie druha — proste, rzewne, żołnierskie wyrwało z wszystkich piersi jęki bolesne, przejmujące...

A na trumny poczał się sypać deszcz kwiatów pachnących, świeżych; wiosenne bowiem życie skryła tragiczna mogiła. Podniosła się w górę pieśń — przysięga, trąbka zagrała pobudkę żołnierską, zagrzmiały salwy karabinowe. Jak żołnierzy, z bronią w ręku poległych, żegnano męczenników sprawy...

## Bezczelna napaść lwowsk. urzędówki.

W sobotnim numerze „Gazety lwowskiej“ wielkimi czcionkami została zamieszczona bezzelna napaść na naszą partyę i na posia tow. Moraczewskiego za zachowanie się jego w chwili, gdy pełnił obowiązki marszałka Sejmu, a więc obowiązki przez tenże sejmowy Sejm za najwyższe w państwie uznane.

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na to pismo, spełniające jedynie rolę wszechpolskiej oficyny.

Zapytujemy przeto czynniki rządowe, a w szczególności p. gen. del. Gałęckiego, czy „Gazeta lwowska“ jest rzeczywiście pismem urzędowym, czy też prywatnym przedsiębiorstwem kilku endeujących redaktorów?

Jeżeli jest urzędowym pismem, czy ten charakter jego ma się odzwiać prawie jedynie przez ogłaszanie płatnych ogłoszeń obowiązkowych, przy równoczesnym pomijaniu całej masy ustaw i rozporządzeń rządu, którymi zapewniony jest „Monitor polski“, a które z powodu bezzmysłnej politykomanii „Gazety lwowskiej“ u nas nie są zupełnie znane.

Zapytujemy przeto p. Generalnego Delegata, czy nie uważa za potrzebne pouczyć redaktorów „Gazety lwowskiej“, że obowiązkiem ich i redagowanego przez nich pisma jest służyć rządowi polskiemu, podobnie jak niedawno z całym poświęceniem i oddaniem służyli austriackiemu?

## Ruch pociągów w odzyskan. obszarach.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Począwszy od dnia 12 czerwca br. zaprowadza się na szlaku częściowym Lwów-Złoczów następujące pociągi osobowe: Pociąg Nr. 211 (Lwów odjazd godz. 8 min. 43), pociąg Nr. 213 (Lwów odjazd godz. 19 min. 48), pociąg Nr. 212 (Lwów przyjazd godz. 7 min. 30), pociąg Nr. 214 (Lwów przyjazd godz. 17 min. 15).

Z dniem 11 bm. uruchomione zostaną na szlaku Lwów-Przemysły pociągi osobowe Nr. 5411 (Lwów odjazd godz. 6 min. 35), z powrotem pociąg Nr. 5414 (przyjazd do Lwowa godz. 21). Począwszy od tegoż dnia kursować będą pociągi osobowe Nr. 2222 i 2223 przez Bełzec i Lublin wprost do względnie z Warszawy.

Pociąg Nr. 2223 odjeżdża ze Lwowa o godzinie 21, przyjazd do Lublina godz. 9 min. 55, przyjazd do Warszawy godz. 17 min. 15.

Pociąg Nr. 2222 odjeżdża z Warszawy o godzinie 10 min. 45, z Lublina o godz. 18 min. 8, przyjeżdża do Lwowa o godz. 7 min. 20.

Z dniem 15 czerwca br. zaczyna kursować między Drohobyczem i Truskawcem pociąg osobowy Nr. 5611 (odjazd z Drohobycza godz. 12 min. 30), z powrotem pociąg osobowy Nr. 5612 (przyjazd do Drohobycza godz. 14 min. 35).

Wszystkich powyższych pociągów używać mogą podróżni cywilni i wojskowi.

**Kinoteatr „PASAŻ“, Pasaż Mikolascha. — Od środy, dnia 11-go do czwartku 12-go bm**

Potężny dramat w 4 wielk. akt. z życia amer. Cowboyi i wedle powieści E. Swersa, autora „Alraune“ pod tyt.

**Dr. Ewin Ruda**

(Awanturnik amerykański)

Nadto zdjęcia z natury i dwie znak. komedye

## Dzieci lwowskie na wieś.

W sobotę 7. bm. odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego pod przewodnictwem p. Bol. Lewickiego. Przewodniczący powitał serdecznie przybyłego z pod inwazyi ruskiej członka Kuratorium Komitetu prezydenta Dembowskiego, następnie wyraził podziękowanie Wsch. gal. Tow. ochrony młodzieży za nadesłanie 20.000 K., redakcyi „Kuryera Lwowskiego” za ofiarowanie 1000 K. i redakcyi „Dziennika Ludowego” również za dar 1000 K. Uchwalono zaprosić lwowski oddział T. S. L., Zarząd bursy im. Bober-skiej, Biały Sztandar, i inne bursy i towarzystwa opiekujące się młodzieżą do przysłania swych delegatów.

Sekretarz naczelny p. Sokołowski zdał sprawę z tygodniowej działalności Komitetu. Ułożono już program oględzin lekarskich dziatwy. W 37 szkołach lud. badania te odbywać się będą od wtorku do czwartku, a w gimnazjach i szkołach prywatnych później. Listy i deklaracje wpisowe rozdano wszystkim szkołom i zakładom. Zgłoszenia młodzieży i nauczycielstwa już napływają. Ogółem zapewniono 105 miejsc na kolonie. Komitet zwrócił się do Rady głównej opiekuńczej z prośbą o utworzenie ekspozytury w Warszawie, a do Ministerstwa pracy o nadesłanie zasiłku w kwocie przynajmniej 500.000 mk. Biuro wykonawcze zostało odpowiednio uzupełnione.

Naczelny aprowizator p. Mucha przedłożył obliczenie, że na wyżywienie dziatwy potrzeba będzie 69 wagonów żywności; zawiadomił przytem, że aprowizator wojsk polskich p. Szczepański przyrzekł dostarczyć 40 wagonów ziemniaków. P. Mucha zawiadomił, że w powiatach krakowskim i bocheńskim może być umieszczonych 23 kolonie. Dzięki organizacyi i poparciu Tow. naucz. „Ognisko”, nauczycielstwo powiatu wadowickiego przygotowuje 10 miejsc na kolo-

nje. P. Mucha omówił w końcu szereg doniosłych zamierzeń aprowizacyjnych.

Red. Fryling zażądał wysłania delegatów do Warszawy w celu wyjednania pomocy aprowizacyjnej, i domagał się zwiększenia sił biura Komitetu. P. Lang poruszył sprawę trudności w wyekwipowaniu dziatwy na wyjazd, i zauważył, że rodzice ubożsi nie będą w możności złożyć wpisowego 20 K. Postanowiono w wypadkach uwzględnienia godnych uwolnić dziatwę od przepisanych warunków. Na zapytanie red. Szczyrka, odpowiedział insp. Horwath, że utworzona już komisya nauczycielska, która decyduje o przyjmowaniu kierowników kolonii i układa regulamin wakacyjny.

Po dyskusyi nad temi sprawami, podał insp. Wołowicz projekt wybudowania czterech baraków na półkolonie i umieszczenia ich poza miastem. Sprawę tę przekazano Komitetowi wykonawczemu.

Kurs kierownictwa kolonii i półkolonii Komitetu „Dzieci na wieś” rozpocznie się we czwartek 12 bm., o godz. 6 wieczór w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego, Zimorowicza 17, i trwać będzie 3 tygodnie.

Nauczyciele i nauczycielki chcący podjąć się pedagogicznej opieki nad polską dziatwą, a którzy zgłoszenia swe Komitetowi już podali, ewentualnie podadzą, zaprasza Komitet do wzięcia obowiązkowego udziału w tym kursie.

Wszystkie wyjaśnienia i szczegóły, dotyczące kursu, podane będą w dzień otwarcia. Członków Komitetu wykonawczego oraz pp. prelegentów kursu uprasza się o obecność w dniu otwarcia tegoż.

Polski Komitet „Dzieci na wieś”. Następne posiedzenie sekcji odzieżowej odbędzie się w piątek, 13 bm. o godzinie 5 po południu, ul. Pańska 11.

## Inteligencja francuska

w szeregach walczącego proletariatu.

Francja — przeżywa cały szereg bezroboci. Charakterystycznym jest, że bezrobocie — odbywają się wszystkie — pod egidą Konfederacyi pracy — jak również i to, że do związków zawodowych napływają elementy dotąd odporne, jako to oficjalści handlowi, artyści opery, dramatu i t. d. Na mityngach, wyrażających żądania ekonomiczne, niemal zawsze wypowiadana jest solidarność całej klasy robotniczej i stawiane są rozmaite żądania polityczne, jako to: krytyka preliminarzy pokojowych — amnestya — za wykroczenia polityczne w epoce stanu oblężenia — dla kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy, ukaranych podczas wojny, przeważnie za przestępstwa przeciw dyscyplinie wojskowej i t. p. Wnioski z takiego stanu rzeczy nasuwają się i same przez się. Z jednej strony coraz większa orientacya klasowa w kołach pracowników, do tej pory na stronie stojących od ruchu wyzwolenie, a z drugiej usuwanie przegród pomiędzy robotnikami fabryki, warsztatu, kopalni, ziemni, a pracownikami biura, inżynierem technikiem, literatem, artystą i t. d. Można się spodziewać z doświadczeń dotychczasowych, że demagogiczne określenia „prawdziwego proletariatu”, niezadługo będzie można wrzucić do lamusa przeżytków.

Paryż oniemiał ze zdziwienia, gdy ujrzał pochód dwudziestu tysięcy pracowników bankowych, demonstrujących na bulwarach. Tradycyjni niewolnicy w białych kołnierzykach i ładnie związanych krawatkach i niewolnice bankowe, wiosennie przystrojone, domagali się natychmiastowego wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego, tygodnia angielskiego, podwyżki płacy, zabezpieczenia na starość, wakacyjnych urlopów i zaprzestania bez zgody przedstawicieli pracowników syndykatu bankowego — arbitralnego usuwania z posad. Bezrobocie trwało piętnaście

dni, kosztowało ono banki piętnaście milionów, a skończyło się zupełną klęską syndykatu, ale... bankowego.

I w tym wypadku, echo bezrobocia odbiło się o mury parlamentu, w którym posłowie socjalistyczni, przedstawiając okropne położenie pracowników bankowych, jednocześnie nie szczędzili pląsów akcyjnaryuszom i dyrekcji banków za ich rabunkową, ekonomiczną politykę w czasie wojny. Znosi się na bezrobocie pracowników towarzystw ubezpieczeniowych. Żądanie, które w czasie tych bezroboci najczęściej przeraża klasę posiadającą, to domaganie się unarodowienia odpowiedniej gałęzi pracy.

Kwestya unarodowienia banków, towarzystw ubezpieczeniowych, dróg żelaznych, kopalni i t. d. — jest i we Francyi kwestyą tylko czasu.

Kiedyż inteligencja polska zrozumie, że miejsce jej wśród walczących o lepsze jutro robotników?

Uroczystości robotnicze następują, jedne po drugich — po dniu Jauresa — 1 maja, po pogrzebie Lorne’a, robotnika, zabitego podczas 1 maja, w pogrzebie tym uczestniczyło 150.000 osób — obchodzą na ementarzu Père Lackaise, ku czci pomordowanych komunistów.

Gdy piszę o tym obchodzie, z rozczuleniem wspominam tę wielką doroczną uroczystość z czasów przed wojną. Wśród organizacyi socjalistycznych i zawodowych i nasza sekcya paryska PPS, pochylała przed grobem bojowników komuny — swój sztandar z napisem: „Niech żyje socjalizm! Niech żyje Polska Niepodległa!” I lud robotczy paryski salutował nasz sztandar i wznosił okrzyki na cześć naszej niepodległości. I wtedy kiedy nasz patriotyczny naródowi demokraci w Dumach szachrowali — i kiedy ówczesni stępiali esdecy — ciągle nas organicznie wcielali do Rosyi — świadomy lud robotczy francuski, wyczuwał nasze prawo ludowe stanowienia o sobie. Lud rewolucyjami dojrzały — zrozumieć nie może dobrowolnego niewolnictwa. Hieronimko.

## Dla polskich inwalidów.

Wydział informacyjny ministerstwa spraw wojskowych ogłasza, iż dla ujednolinitenia rozbieżeń w dotychczasowej dzielnicowej pracy zapomogowej społeczeństwa na rzecz polskich inwalidów wojennych, przez sekcye opieki nad inwalidami, został utworzony specjalny oddział dochodowy, do którego winny się zwracać wszystkie instytucje społeczne, przedsiębiorstwa przemysłowe i poszczególne osoby, pragnące na rzecz inwalidów wojennych składać ofiary w postaci składek, zbiorów ulicznych, datków, tak w pieniądzu jak i środkach żywnościowych i odzieży, i że biuro mieści się w Warszawie przy ul. Brackiej 1. 16.

Do dyspozycji ministra spraw wojskowych porucznika-generała Leśniewskiego oddał celem utworzenia kolonii dla inwalidów bezrobotnych, Polaków, Stanisław hr. Badeni obszar zwany Dąbrowa, położony w gminie Radziechów w Galicyi, wynoszący około 200 morgów. Stosownie do życzenia ofiarodawcy pierwszeństwo mają inwalidzi z powiatów Radziechów i Kamionka Strumiłowa.

## Organizacja Żydów-Polaków.

Onegdaj odbyło się w sali Izby handlowej we Lwowie zebranie Związku Polaków w m. pod przewodnictwem wiceprezesa dra Schleichera, a przy licznych udziałach członków, na którym delegat Związku zdał sprawę z przebiegu zjazdu Polaków w m. w Warszawie, gdzie powstała organizacja, obejmująca Polaków żydowskiego wyznania wszystkich dzielnic Polski pod nazwą „Zjednoczenie”.

Po dyskusyi postanowiono przystąpić do ogólnego związku i zorganizować koło okręgowe „Zjednoczenia” z siedzibą we Lwowie, a obejmujące byłą wschodnią Galicję.

Nadto uchwalono w najbliższym czasie zwołać zjazd delegatów Polaków w m. z uwolnionego obecnie terytorium. Powołano też do życia stałą komisję prasową.

## Ostra dyscyplina w armii bolszewickiej.

Nowy podręcznik wojskowy, zaprowadzony w armii bolszewickiej w Rosyi, pozwala stwierdzić, że armia ta powróciła obecnie do systemu dyscypliny, uprawianego za czasów cesarstwa. Zwłaszcza pod względem dyscypliny zewnętrznej, nowy podręcznik jest ścisły — kopia dawnych. Komisarze rządowi delegowani do sztabów armii zeszli teraz do roli wyłącznie kontrolorów politycznych i tylko w razach ostatecznych wolno im wtrącać się do spraw wojskowych.

Karność w szeregach utrzymana jest przy pomocy środków jaknajsurowszych, nie wyłączając kary cielesnej i kary śmierci. Przywrócono wreszcie oznaki oficcerskie i obowiązek salutowania oficerów.

## Węgry zdobyli Preszburg.

Na podstawie węgierskiego B. K. Komunikat węgierski z dnia 9 czerwca ogłasza: Czerwona armia postępuje zwycięsko naprzód. Zdobylimy dziś Preszburg.

## Ruscy „działacze” internowani.

Ponieważ „działalność” pewnych polityków ruskich okazała się szkodliwą, internowani zostali prof. dr. Kiriło Studynskij, b. członek Wydziału kraj. Iwan Kiweluk, dr. Włodzimierz Ochrynowicz, dyr. „Dni-stru” adwokat dr. Michał Korol, oficer ruski Stefan Korol i Stefan Czarneckij b. starosta ukraiński w Żółkwi.

# Ród łotrów

FATAMORGANA, pl. Maryacki 10

Dramat z życia arystokracji w 5 wielkich aktach.

Ktoś ścigany jakby osaczone ze wszystkich stron zwierzę broni się ale w sposób tak szlachetny i piękny, że od pierwszego obrazu poznajemy, że słuszność tkwi po stronie człowieka, który niewinnie dźwiga na sobie podejrzenie fałszerstwa i łotrówstwa. Intryga prowadzona z brawurą. Typy ludzkie niezmiernie ciekawe. Akcja żywa, pełna nieoczekiwanych niespodzianek. — W głównej roli znakomici artyści: Fryderyk Zelnik i

Kinoteatr „Wanda“ wyświetla obecnie aż do odwołania wspaniały program, na który składają się

# CZARNA LO

do głębi wzruszający dramat z życia tancerki w 4 wielkich częściach ze znakomitą polską artystką **Maryą Orską** w głównej roli.

Program uzupełnia świetna, pełna humoru komedia w 2 częściach.

Koncert powiększonej orkiestry filharmonicznej zastosowany do dramatu i komedii.

Początek o godzinie 3 popołudniu.

## Towary z Anglii do Polski.

W końcu maja r. b. wrócili z krajów entente dyrektor Warszawskiego Związku Stow. Społecznych, p. Mielczarski, oraz kierownik wydziału handlowego, p. Krakowski, którzy wyjeżdżali do Anglii dla nawiązania stosunków z najpotężniejszą organizacją spółdzielczą na świecie: „Cooperative Wholesale Society“ (Hurtownia angielskich stow. spożywczych). W instytucji tej Związek nabył cały szereg artykułów pierwszej potrzeby, jak 100 wagonów ryżu; 10 wagonów herbaty luzem, 10 wagonów kawy, 1 wagon ziela angielskiego, 2 wagony pieprzu, 300 skrzyń makaronu, 2000 klg. oliwy do jedzenia, 4 wagony mydła do prania, 4200 tuzinów mydeł toaletowych itp.

Z norymberszczyzny Związek nabył: nici bawełniane w szpulkach, bawełnę w motkach, wełnę do cerowania i robienia pończoch, pończochy bawełniane, damskie i męskie, następnie igły do szycia, haftki, zatrzaski, agramki, guziki płócienne, szpilki do włosów, buciki damskie i męskie i t. d. Ceny na te artykuły jeszcze nie są ustalone, w każdym razie będą o 60 do 75 proc. niższe od obecnych. Nadejścia ładunków, zależnie od stosunków przewozowych, spodziewać się należy za jakieś 3 tygodnie.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ uiszczać można codziennie w Sekretaryacie Koła kolejarzy, ul. Gródecka 1. 69 u sekretarza Józefa Budzickiego między godziną 4-tą a 6-tą po południu.

### Komunikaty.

KOMITET ZABAWOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH we Lwowie zawiadamia, że lekcje tańców odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 8, pod kierownictwem p. St. Baranowskiego przy ul. Kubasiewicza 1. Legitymacje wydaje się za pobraniem 20 kor. miesięcznie. — Zarząd.

### ▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Walsowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

**PIECZĘCIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

**Panna** z kilkuletnią praktyką biurową ze znajomością buchalterii, z wyrobionem piśmem ręcznym przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Pisną“.

**Chłopiec** lat 16 wstąpi do nauki u elektromechanika. Wiadomość w trafice ul. Chorążczyzny 1. 14. 398-1

**Do sprzedania** dzieła budowy kościołów, kamienic, dworów, pałaców, will, urządzeń wewnętrznych oraz podręczniki budownictwa i rzemieślniczych robót artystycznych. Wiadomość ul. Nabelaka 17, parter na prawo, od godz. 2-4. 400-1

**Cukiernika** na 1000 koron miesięcznie, kucharzy, kelnerów, poszukuje natychmiast **Galicyskie Biuro**, ul. Kopernika 22. 401-1

**Zaproszenie.** Rada Zawiadowcza Kasy Kredytowej w Glinianach, stow. zar. ogr. porską, zaprasza członków na WALNE ZGROMADZENIE na dzień 19 bm. godz. 9 rano (w lokalu Stowarzyszenia), celem zatwierdzenia uzupełniającego wyboru członka Dyrekcji. — Za Radę Zawiadowczą Kasy Kredytowej w Glinianach, stow. zar. z ogr. porską: Abisch Neumann, prezes; Markus Bentel, sekretarz. 403-1

**Kalendarz** powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K

**Bandarze** na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny itp. Opaski brzuszne na gumach dla kobiet przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, przy cierpieniach macicy, po przebytej operacji, przeciw obwisłym brzuchom, oberwaniu się, latającej nerce itd. wykonuje i wysyła pocztą Fabryka rozmaitych bandażi **M. L. Polaczek** w Samborze 29. 569

**Oseba** inteligentna, w średnim wieku, umiejąca pisać na maszynie poszukuje zajęcia biurowego lub do zarządu domu. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“ dla „Pracowitej“.

**Cukiernika** z koncesją ewentualnie jako spółnika poszukuje się. Zgłoszenia: **Lakser**, ul. Janowska 1. 8. 405

**Zbycho!** U nas tesko za Tobą. Spokój już zupełny. Powracaj możliwie najprędzej. Wybie-ramy się na Koblów. Wszystko poszyte. Najgorzej, że rok stracony. Napisz zaraz. — Rodzice.

**KINO „SONÓŁ“**  
W STRYJU

Od dnia 10-go do 12-go czerwca 1919  
wspaniały dramat w 5 aktach

## Pięć grzechów

oraz n. wes. **Adamie, a gdzie ty ?!**  
kom. w 2 akt.

**Chłopców** przyjmie firma **Kazimierz Wogórka**, ul. Chorążczyzny 11. 394-2

**Lokalu** na pracownię mechaniczną poszukuje. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Lokal“. 385-2

**Blacharzy** poszukuje firma **Cwenarski Stanisław**, Lwów, Akademicka 21. 382-3

**Zastawione** rzeczy wartościowe wykupuje i dopłacam pełną wartość. Złoto, srebro, brylanty kupuje. **Hagler, jubiler**, Lwów, Pasaż Fellerów, Karola Ludwika 35. 379-5

**Rowery** nowe i używane, jakoteż składowe do tychże w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca **Jakób Rosemann**, Lwów, ul. Akademicka 1. 26. Przyjmuje rowery do naprawy. 556-10

**Panna biurowa** poszukuje zajęcia popołudniowego. — Bliższych wiadomości udzieli Administracja „Dziennika Ludowego“.

**Lokal w śródmieściu** na pracownię instalatorską w parterze, obszerny, jasny z światłem elektrycznym i gazowym potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Zakład przemysłowy“.

### ▼ OGŁOSZENIA. ▼

**DRUKI I STAMPILIE**  
— wykonuje —  
**URUKARNIA I WYRÓB PIĘCZO**  
**LFRIEDMANA**  
UL. SYKSTUSKA 1. 4

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych  
**Dr. Wilhelm Lanterstein**  
ord. od 11-1 i 2½-5 565-4  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Stowackiego).

## Ważne dla P. T. Kolejarzy!

**PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA CZAPEK**

kolejowych, urzędniczych i wojskowych

**Jana Wittmanna**

mieści się obecnie

przy ulicy Trybunalskiej 1. 1. 548-3

## Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaja

**Lambert i Krzysiak**

ul. Podlewskiego 1. 2. 243-10

## WINA węgierskie i austriackie

po najniższych cenach poleca 537-10

**HANDEL HERBATY I KAWY**  
**EDMUNDA RIEDLA**  
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

## ZYGFRYD BASS

ULICA SZAJNOCHY 3

„Rządowo koncesjonowany“

## Zakład instalacyjny

dla gazu, wody, centralnego ogrzewania, jakoteż sanitarnych urządzeń.

„Specjalność paleniska gazowe“

## Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

**MAKS GLASERMAN**

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

### DENTYSTA

**Dr. Jakób Owiński**

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

**Zapalniczki** po Koron 3-4-5-6-7 oraz kamyczki

— poleca —

**MICHAŁ HACKEL, Lwów**

ulica Kazimierzowska 1. 4.

☛ Odsprzedażom rabat. 546-6

**Restauracya „Laura“** Kochanowskiego 2

róg ulicy Pańskiej,

obiady dobre do menażek od 7 do 10 kor. 86-X